NR. 13 POZNAŃ, DNIA 1 LIPCA 1934 ROCZNIK 15

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

PO ZJEŹDZIE DELEGATÓW

Zjazdy Delegatów Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego w Polsce były tym czynnikiem, który po położeniu pierwszych podwalin pod ustrój organizacyj naszych powodował nas do zdawania sobie sprawy z zabiegów naszych, czynionych około obrony i kształtowania się warunków w przemyśle naszym.

Ostatni Zjazd, odbyty dnia 3-go czerwca b. r. we Lwowie wybiegł daleko poza szablon zjazdów dotychczasowych. Poza sprawozdaniami i szeregiem referatów, obrazujących pracę naszej organizacji, usłyszeliśmy zasadniczy referat p. Prezesa Lucjana Bogusławskiego o celach i zadaniach naszego Związku.

Referat ten stanowić będzie w historji naszej organizacji osobną kartę, stanie się on na długie lata wskaźnikiem orjentującym, w jakim kierunku należy nam pójść i jak pracować.

Nowela do Ustawy Przemysłowej nakłada na nas nowe obowiązki, ale daje nam także nowe możliwości pracy. Tak p. Prezes Bogusławski jak i ogół delegatów wypowiedział się za wprowadzeniem do organizacji naszej przymusu organizacyjnego. Niestety niechęć, abnegacja i opór wielkiej ilości zakładów sprawiły, że organizacja nasza musi wykorzystać przywilej nowej Ustawy Przemysłowej i wprowadzić na terenie poszczególnych województw przymus organizacyjny.

Przymus, więc zasadniczo nowe ułożenie stosunków, wymaga jednakże już dziś poważnych przygotowań. W skład Związku Organizacyj wchodzi chwilowo siedem korporacyj. Statuty i ustawy tych zrzeszeń są różnorodne. Przed Związkiem staje wobec tego w pierwszym rzędzie sprawa ujednolicenia statutów wszystkich korporacyj, dostosowanie tychże nietylko do wymogów nowej Ustawy Przemysłowej ale przedewszystkiem do potrzeb zakładów opartych na zdrowych i realnych podstawach pracy. Walne Zebranie Korporacji Wielkopolskiej uchwaliło zmianę statutu, wprowadzającą progresję głosów, t. zn. ilość przysługujących głosów uzależniono od wysokości opłacanych składek. Tego rodzaju zmianę należy wprowadzić w statuty wszystkich korporacyj i to bezwzględnie przed wprowadzeniem przymusu organizacyjnego.

Przed wprowadzeniem tegoż przymusu należy uregulować jeszcze szereg innych spraw, tyczących naszego życia zbiorowego. Zjazd poruczył już p. Prezesowi Pawłowskiemu poczynienie przygotowań nad opracowaniem ogólnopolskiego cennika płac. Cennik ten powinien objąć bezwzględnie terytorjum całej Polski i musi być zaprowadzony przed uzyskaniem przymusu organizacyjnego. Taksamo uregulowania czeka sprawa uczniowska. Może sprawę ułatwi a może nam utrudni przewidziana przez nową Ustawę Przemysłową ingerencja izb przemysłowo-handlowych. Uważamy że nim izby poszczególne zajmą w sprawie tej zdecydowane stanowisko, korporacje powinny opracować jednolity plan, obejmujący przyjmowanie, kształcenie i wyzwalanie uczniów.

To byłyby cele wytknięte na najbliższą przyszłość, cele niecierpiące zwłoki. Wskazał na nie w swym referacie p. Prezes Bogusławski i nie wątpimy, że już w najbliższym czasie zbierze się Zarząd Związku, by projekty p. Bogusławskiego wprowadzić w czyn.

Lecz nietylko na powyższych zadaniach powinna się praca nasza skonsolidować. Najpoważniejszą bolączką naszą jest dziś sprawa cen za prace drukarskie, sprawa ofert. Wzajemnie się podbijamy, kalkulujemy nieracjonalnie, przeważnie ze stratą. To musi ulec zasadniczej zmianie. Wspólny cennik płacy może wiele uregulować, lecz zła nie usunie. Nasz zachodni sąsiad wskazał nam w tym wypadku drogę. Opracowany przez organizację cennik, musi być drogą rygoru związkowego przestrzegany. Będziemy musieli stworzyć śród siebie instancję, której wolno będzie zajrzeć w nasze rachunki, w nasze prace, której wolno będzie wytknąć nam nasze błędy, której wolno będzie nakładać na niesumiennych kolegów kary. Nad stworzeniem tego rodzaju instancji, która twardą siłą będzie pilnowała naszego dobra, trzeba nam będzie poważnie się zastanowić.

Jan Kuglin

KOMUNIKATY
KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH WOJ. KRAKOWSKIEGO Z SIEDZ. W KRAKOWIE

VII WALNE ZGROMADZENIE

W niedzielę dnia 18-go marca 1934 r. o godz. 11 przed poł. odbyło się w lokalu Korporacji przy ulicy Jagiellońskiej 11, VII Walne Zgromadzenie Korporacji Przemysłowców Graficznych Woj. Krakowskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu,
3. Sprawozdanie ze Szkoły Zawodowej,
4. Sprawozdanie kasowe,
5. Sprawozdanie Komisji kontrolującej,
6. Budżet na rok 1934,
7. Wybory uzupełniające do Zarządu,
8. Wnioski członków.

Obecni byli pp. Bierowski, Filipowski, Gottlieb, Lehrhaft, Lenkowicz, Madejski, Mermelstein, Pruszyński, Rippner, Telz, Tömöri, Zemanek i Zieliński.

Zebranie zagaił starszy Korporacji p. Paweł Madejski, przedstawiając zebranym delegata Zarządu miejskiego p. Naczelnika Dr. Kubalskiego.

Na wniosek p. radcy Gottlieba przyjęto protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia bez odczytania, ponieważ wszyscy członkowie otrzymali drukowany protokół.

P. Madejski zdaje sprawozdanie z czynności Zarządu za rok ubiegły. Przyjęto trzech nowych członków a to: Bci Skrudlik — Jasło, J. Kuśnierza — Biała, R. Hoffmana — Żywiec. Członkowie Zarządu wzięli udział w Walnym Zjeździe Delegatów Związku w Katowicach, pozatem w czterech posiedzeniach Zarządu Centralnego w Katowicach, Poznaniu, Toruniu i Warszawie.

Na tych posiedzeniach omawiano między innemi przesłany przez Ministerstwo Oświaty do zaopinjowania programu ustroju szkół graficznych. Ministerstwo uwzględniało opinję Zarządu Centralnego i według niego opracowało ogólne tezy ustroju tych szkół. Zarząd Centralny Związku Korporacyj Graficznych zgodnie z uchwałą powziętą na zjeździe w Katowicach złożył w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 23. VI. 1933 obszerny memorjał tyczący koncesjonowania przemysłu graficznego. Dalej na audjencji u p. Ministra złożono powtórnie memorjał z postulatami koncesjonowania i przymusowego zrzeszenia się przemysłu graficznego. Sprawa jest na najlepszej drodze do realizacji i głównem zadaniem tak Zarządu Korporacji jak i Centralnego Związku w Warszawie jest pchnięcie koncesjonowania na pożądane tory.

W dyskusji p. Telz wspomina, że Sejm i Senat zostały zamknięte, więc i nowela do ustawy przemysłowej się odwlecze, nawet gdyby się nowela ukazała to i tak zapewne trzeba będzie czekać na rozporządzenie wykonawcze, jednakże niezależnie od zmiany noweli domagać się będziemy specjalnej ustawy graficznej.

Następnie p. Telz zreferował sprawę ubezpieczenia od wypadków. W związku z nową ustawą o ubezpieczeniach społecznych zakłady graficzne zaliczono do III. kat. 12 klasy niebezpieczeństwa. Do 31. XII. 1933 Zakłady graficzne płaciły przeciętnie 0,45 zł od 100,— zł. Obecnie płacą 1,02 zł czyli podwyżka wynosi około 133%. W związku z tem Zarząd Korporacji odniósł się do Centrali z prośbą o interwencję. Zarząd Centralny jednakże odpowiedział, że już Izby Handlowe oponowały przeciw projektowi tej ustawy, lecz władze tego nie uwzględniły. Pozostaje tylko członkom wnoszenie indywidualnych odwoływań.

Po krótkiej dyskusji sprawozdanie Zarządu przyjęto.

W ubiegłym roku p. radca Anczyc obchodził jubileusz 50-cio lecia pracy na polu drukarstwa. Zgodnie z życzeniem Jubilata nie urządzono żadnych uroczystości, wręczono mu jedynie adres podpisany przez członków Korporacji oraz adres podpisany przez wszystkie Korporacje w Polsce, przesłany przez Związek Centralny. Ponadto członkowie naszej Korporacji zebrali między sobą kwotę zł 2.272,— na fundusz stypendyjny imienia jubilata dla uczniów krakowskiej szkoły zawodowej dla grafików. Po omówieniu zasług Jubilata położonych dla drukarstwa polskiego, uczczono Go przez powstanie.

Również delegat Władzy przemysłowej p. Naczelnik Dr. Kubalski przyłącza się do wyrazów hołdu dla p. radcy Anczyca. Oświadczenie to przyjęto oklaskami.

W bieżącym roku przypadł jubileusz p. Pawłowskiego. Położył on wielkie zasługi dla organizacji przemysłu drukarskiego, ponieważ zainicjował powstanie Związku Centralnego. Wszystkie Korporacje graficzne w Polsce złożyły mu wspólny adres i przesłały mu życzenia. Jubilata uczczono przez powstanie.

Następnie omawia przewodniczący sprawę szkoły zawodowej. Drukowane sprawozdanie otrzymali wszyscy członkowie. Do roku 1932/33 włącznie, Korporacja pokrywała częściowo koszty utrzymania szkoły. Wynosiło to 5.000—7.000 zł rocznie. Ponieważ jednak w roku szkolnym 1932/33 kierownik szkoły przyjął dużo uczniów innych zawodów, tak, że ta szkoła przestała być czystą szkołą dla grafików, Korporacja po zawiadomieniu Władz przestala płacić od września 1933 roku. Skutek jest taki, że teraz są w szkole sami graficy. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Po złożeniu sprawozdania kasowego, p. Bierowski imieniem Komisji rewizyjnej oznajmia, że skontrolowano wszystkie książki, kwitarjusze, dowody kasowe i kasę i znaleziono wszystko w największym porządku. Stawia więc wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Przewodniczący referuje dalej budżet na rok 1934, który przyjęto bez zmian i przystąpiono do wyborów. Na skrutatorów powołuje przewodniczący pp. Bierowskiego i Rippnera.

W wyniku wyborów na członków Wydziału 13-cie głosów oddano na pp. W. Anczyca, J. Filipowskiego, Z. Gotlieba i F. Zemanka. Na zastępców 12-tu głosami wybrano pp. F. Korczyńskiego i J. Rippnera.

Następnie wybrano przez aklamację do Wydziału dla spraw uczniowskich pp. W. Anczyca, Z. Gottlieba i F. Zemanka, do Wydziału kalkulacji zawodowej pp. S. Bierowskiego, N. Telza, F. Zemanka, do Sądu polubownego pp. P. Madejskiego, J. Filipowskiego, N. Telza i W. Tömöriego. Do Komisji rewizyjnej pp. S. Bierowskiego, H. Mermelsteina i W. Tömöriego.

Zarząd Korporacji na rok 1934 przedstawia się następująco:

Starszy Korporacji: Paweł Madejski;

Zastępca: Napoleon Telz;

Podstarsi: Franciszek Zieliński, Zygmunt Gottlieb;

Wydział: Wacław Anczyc, Józef Filipowski, Zygmunt Gottlieb, Franciszek Zemanek;

Zastępcy: Feliks Korczyński, Jakób Rippner;

Komisja Rewizyjna: Stanisław Bierowski, H. M. Mermelstein, Władysław Tömöri.

Po wyborach P. Pruszyński stawia wniosek o złożenie podziękowania P. Madejskiemu, który zawsze służy członkom z uszczerbkiem własnych interesów. Wniosek przez aklamację przyjęto.

Następnie po dłuższej dyskusji, w której zabrali głos wszyscy niemal obecni, postanowiono wszcząć akcję za pozyskaniem nowych członków. Zyskają na tem nowi członkowie, bo organizacja może w ich interesie występować, zyska i organizacja, bo jej głos będzie bardziej uwzględniany. Dalej postanowiono wyszukać odpowiedniejszy lokal, w którymby się można częściej schodzić.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Paweł Madejski
Starszy Korporacji

JUBILEUSZE

W dniu 1 czerwca obchodził p. Bronisław Gruszczyński jubileusz 50-letniej pracy w zawodzie graficznym.

Jubilat urodził się w dniu 6. października 1869 roku. Po ukończeniu szkoły miejskiej w Poznaniu rozpoczął naukę jako składacz i maszynista dnia 1 czerwca 1884 r. w drukarni J. Fr. Tomaszewskiego, w której wychodził wówczas „Przyjaciel Ludu". Naukę ukończył jednak w drukarni Fr. Chocieszyńskiego, ówczesnego wydawcy „Wielkopolanina", gdzie pracował do roku 1890.

Pełen zapału i chęci poznania świata i ludzi wywędrował w grudniu 1890 roku do Bochum w Westfalji, gdzie walnie przyczynił się do powstania pierwszego pisma polskiego na obczyźnie „Wiarusa Polskiego", którego nietylko składał i drukował, lecz był również jego redaktorem odpowiedzialnym. Wiedziony tęsknotą za miastem rodzinnem wrócił do Poznania i rozpoczął pracę w drukarni W. Deckera, w której pracował do roku 1899. Następnie przez pewien okres czasu pracował w drukarni „Dziennika Poznańskiego", dalej w drukarniach: „Posener Neueste Nachrichten", B. Kapeli, w drukarni „Praca", Merzbacha, w drukarni św. Wojciecha. Za pracę w zakładach graficznych Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VII przyznano mu Odznakę Pamiątkową Wojsk Polskich. W roku 1923 objął posadę kierownika w drukarni „Pol", poczem w rok później w tym samym charakterze zaczął pracować w Drukarni Poznańskiej, skąd wkrótce przeszedł do Drukarni Polskiej jako składacz ogłoszeń. W roku 1925 objął stanowisko korektora i rewizora w drukarni „Concordia", skąd po pewnym czasie przeszedł do drukarni „Poradnika Gospodarskiego" jako metrampaż. Od 2 stycznia 1926 r. rozpoczął pracę w Drukarni Polskiej, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego jako korektor.

W życiu społecznem, kulturalnem i narodowem brał Jubilat czynny udział, zyskując wiele uznania i odznaczeń.

Jubilat był przez kilka lat gorliwym współpracownikiem naszego pisma, umieszczając na jego łamach liczne artykuły techniczno-zawodowe, zaco Izba Rzemieślnicza w Poznaniu przyznała mu w styczniu 1926 roku dyplom honorowy.

Zacnemu Jubilatowi składamy na tej drodze życzenia, by w dalszej zbożnej i pełnej zasług pracy cieszył się czerstwem zdrowiem po jaknajdłuższe lata.

* * *

W połowie czerwca obchodził p. Biskupski Antoni jubileusz 45-letniej pracy w zawodzie graficznym a 25-lecia pracy w wydawnictwie „Dziennika Poznańskiego". Urodzony dnia 2 stycznia 1874 r. w Poznaniu, po ukończeniu szkoły wstępuje w naukę do wówczas znanej drukarni Krzyżankiewicza, wydawcy „Gazety Poznańskiej". Po czteroletnim terminie w czarnej sztuce przenosi się w r. 1895 do drukarni „Posener Morgen-Zeitung", a stąd po rocznej pracy do drukarni Knapowskiego, wydawcy „Postępu". Po przepracowaniu 9 lat w tym wydawnictwie początkowo w charakterze składacza, później metrampaża i redaktora odpowiedzialnego, wyjeżdża na Kujawy do „Dziennika Kujawskiego". Wraca niebawem do rodzinnego miasta, gdzie pracuje w drukarni „Św. Wojciecha". W roku 1906/7 widzimy go w Grudziądzu w wydawnictwie Kulerskiego, wydawcy „Gazety Grudziądzkiej", lecz i tutaj się nie zagrzewa, bo po $1^1/_2$ roku wraca ponownie do Poznania obejmując stanowisko metrampaża w drukarni Milskiego, wydawcy „Gońca Wielkopolskiego". 14 czerwca 1909 roku przenosi się do wydawnictwa „Dziennika Poznańskiego" w którem pracuje jako składacz nieprzerwanie do dziś przez 25 lat. Poza pracą zawodową oddaje się Jubilat pracy obywatelskiej i społecznej. Do licznych życzeń złożonych Jubilatowi przez grono kolegów i przełożonych, dołącza redakcja naszego pisma „Ad multos annos"!

WYSTAWA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY SZTUKI ZDOBNICZEJ W POZNANIU

Rok rocznie organizuje P. S. S. Z. w Poznaniu wystawę prac uczniów i uczenic z okazji zamknięcia roku szkolnego. Wystawa tegoroczna, czternasta z rzędu, daje przejrzysty pogląd na owoce całorocznej pracy.

Wydział grafiki pokazał w tym roku swój bogaty dorobek. Widzimy więc prace wykonane z racji „Tygodnia Książki Polskiej", w którym to „Tygodniu" wydział grafiki brał żywy udział wykonując kilkadziesiąt transparentów, wszystkie plakaty na wystawę itd. W dziale introligatorstwa wystawiono cały szereg eksponatów z wystawy urządzonej w T. K. P. przez Księgarnię Górski i Tetzlaw w Poznaniu. Na wystawie zwraca uwagę prawie dwumetrowa tablica z wypisanym stylistycznem pismem w dwuch kolorach wierszem Stan. Wyspiańskiego „Pociecho moja, ty książeczko...". Tej samej uczenicy J. Szpakowskiej jest prosta, a jednak w poważnym stylu utrzymana tabliczka z przemówieniem — wypisanem również w dwóch kolorach — przedstawiciela m. Poznania nad trumną piewcy wielkopolskiego Romana Wilkanowicza.

Z plakatów, a wystawiono ich bardzo dużą ilość, świadczących o wyczuciu współczesności zwracają uwagę: „Mecz bokserski Polska—Niemcy", „Robur" ujęty prosto i dekoracyjnie oraz „Świat dziewcząt" wytworny i szlachetny. Poza projektami widzimy też na wystawie wykonane w szkole względnie na prasie litograficznej plakaty jak np. na wystawę „Krzewienia miłości przyrody", „Bal bridżowy", „prasowy" i t. d.

Z dziedziny użytkowej grafiki mamy cały szereg dobrych prac jak exlibrisy, nagłówki, okładki, po większej części już wykonane dla klientów Szkoły. Zwracają uwagę prace konkursowe jak np. znak dla L. O. P. P. i innych instytucyj. Jedną z najoryginalniejszych prac jest teczka barwnych rysunków p. t. „Wiosna w mieście" p. Powidzkiej, wykonana w ciekawej technice przebijania suchym pendzelkiem przez kanwę. Niemniej ciekawem rozwiązaniem jest elementarz barwny, praca zbiorowa uczniów.

Poza grafiką użytkową widzimy dużo prac z czystej grafiki i w wszystkich technikach jak drzeworyt, linoryt, litografję i wszelkie odmiany druku głębokiego. W litografji zwraca uwagę teka „Grodzisk w Grafice" w Cz. Borowczyka, zawierająca liczne plansze z zabytkami starego Grodziska. W akwaforcie wyróżniają się śmiałe w ujęciu prace Grzegorzewskiego.

Kierownikiem wydziału grafiki jest znany na terenie naszym prof. Jan Wroniecki, mający do pomocy prof. K. Mondrala, który równocześnie prowadzi kurs liternictwa, a który przechodzą wszyscy bez względu uczniowie kursu wstępnego.

Cała wystawa świadczy o pięknym rozwoju P. S. S. Z. w Poznaniu oraz o jej wysokim poziomie artystycznym. W roku przyszłym, kiedy to Szkoła obchodzić będzie 15-lecie swego istnienia, projektowana jest wystawa, zakrojona na większą skalę, z całego dorobku piętnastoletniego. *(zg).*

H. ZGLIŃSKI

HISTORJA DRUKÓW LITURGICZNYCH

(Ciąg dalszy z nr. 11)

VI. Drukarze liturgiczni

W międzyczasie zmieniają się stosunki rodzinne. W roku 1826 przenosi się Fryderyk do Ratyzbony, otrzymuje nową koncesję i kładzie kamień węgielny pod słynne dziś na cały świat wydawnictwo druków liturgicznych Pusteta w Ratyzbonie. I tutaj sprzyja mu fortuna. Nowy zakład rozwija się ponad wszelkie oczekiwania; wydaje popularne i ściśle naukowe dzieła w dużej ilości. W 30 lat po założeniu ukazuje się pierwszy katalog tej firmy — bardzo wielostronny —, w którym głównie reprezentowana jest historja i katolicka teologja.

Odtąd datuje się niebywały rozwój przedsiębiorstwa. W roku 1833 posiada Pustet już własny „dom" w Ratyzbonie, w którym zmontowano pierwsze prasy pospieszne. W roku 1836 buduje w Alting papiernię, którą powiększa w roku 1859 celem podwyższenia produkcji. Dwie maszyny wyrabiają papier rotacyjny, który w krótkim czasie — ze względu na swą dobroć i jakość — zjednywa sobie licznych odbiorców. Do tych dwuch przedsiębiorstw dołącza Pustet kopalnię węgla brunatnego, eksploatowaną do roku 1878. Nad sprawną pracą tych trzech przedsiębiorstw czuwa niezmordowany Fryderyk.

Przejście z literatury teologiczno-katechetycznej do liturgicznej, która uchodziła w sztuce drukarskiej za najprzedniejszą pracę, oto dalszy krok, który w roku 1845 podejmuje Pustet i który przysparza firmie jego rozgłos światowy. Druk książek liturgicznych w Bawarji, mało, w całem państwie był na mocy przywileju cesarskiego monopolem założonej w roku 1593 „Typografja ducalis" (później drukarnia Kösel) w Kempten. Monopol ten przeszedł po sekularyzacji klasztoru na spadkobierców i trwał do roku 1806.

Druk mszałów i brewjarzy połączony z dużemi kosztami, dalej konkurencja wspomnianej wyżej drukarni w Kempten, trudności techniczne, na które się składał specjalny rodzaj czcionek, nieodzowny druk na czarno i czerwono, wreszcie pietyzm i dokładność, z jaką oddać należało tekst, oto wszystko, co staje przed Pustetem z chwilą poświęcenia się tej gałęzi drukarstwa. Z tych licznych trudności wywiązuje się wprost świetnie i wydaje już 21 maja 1846 roku ilustrowany stalorytami mszał, aprobowany przez biskupa Valentina. Papież Pius IX w dowód uznania nadaje Pustetowi złoty medal. O wiele lepszy sukces materjalny osiąga drugie wydanie mszału, redagowanego przez dr.

UKŁAD KOLUMNY DRUKARSKIEJ PRZY FORMATACH NORMALNYCH

Układ kolumny drukarskiej w ogólności zależny jest zarówno od formatu papieru jak i od rodzaju wzgl. przeznaczenia druku (np. wydawnictwa książkowe, czasopisma, prospekty, formularze itp.). Zadrukowana stronica papieru wykazywać może zatem mniejszy lub większy margines.

Kolumna drukarska zawierać może jeden lub kilka łamów (szpalt). Szerokość łamów winna mierzyć nie mniej niż 3 konkordance (12 cycer), a nie przekraczać 7 konkordanców (28 cycer). Norma ta podyktowana jest względami higjenicznemi, albowiem za wąski łam nuży wzrok zbyt częstem przesuwaniem oczu do następnego wiersza i męczy umysł przez częste odrywanie się od toku treści, zaś szerszy od tej normy łam męczy wzrok w czasie czytania rzadkością przerw przy przesuwaniu oczu do następnego wiersza. Zbyt mały stopień pisma oraz przedługie ustępy potęgują znacznie tę dolegliwość.

Także i wysokość kolumny ma zakreślone swe granice wielkością formatu papieru, zależnie od potrzeb praktycznych. Zaznaczyć tu należy, że zbyt wielkie formatem wydawnictwa nie są wygodne w posługiwaniu się niemi. Nieporęczność ich polega szczególnie na tem, że przy czytaniu trzeba je często przesuwać, aby dostosować odległość druku od oka.

Dowolność stosowania wymiarów kolumny drukarskiej przy formatach nieznormalizowanych jest bardzo wielka. O ile drukarz posiada odpowiednie wyczucie piękna i estetyki w stosunku do zadrukowanej płaszczyzny papieru (obojętnie jakiego formatu), jest sprawa w porządku. Ale ileż to oficyn, nie mówiąc już o klienteli, grzeszy brakiem elementarnych zasad w tym względzie.

Inaczej natomiast ma się rzecz przy stosowaniu normalnych formatów papieru. Tutaj, by zapobiec dowolności, opracowała Komisja Normalizacji Druków i Wydawnictw Państwowych przy Prezesie Rady Ministrów w porozumieniu z Polskim Komitetem Normalizacyjnym dane wytyczne, regulujące kwestję wymiaru kolumny drukarskiej. Wytyczne te obowiązujące są dla wszystkich wydawnictw urzędowych za wyjątkiem wydawnictw specjalnych, jak np. artystycznych, propagandowych, reklamowych i t. p.

Unormowanie sprawy wymiarów kolumny drukowej przy formatach normalnych ma doniosłe znaczenie dla ruchu wydawniczego i winno przeniknąć jaknajszersze koła drukarskie. Na czem ono polega, omawiamy poniżej według danych wspomnianej Komisji Normalizacji Druków i Wydawnictw Państwowych.

Przy kolumnie drukarskiej na formacie A 4 przewiduje się trzy sposoby zapełnienia kolumny układem, a mianowicie jedno-, dwu- lub trzyłamowym. Układ jednołamowy przeznaczony jest dla tabel i rycin, które nie mogą się zmieścić w wymiarach łamów mniejszych.

Schmitza. Krótko potem inicjuje wydanie brewjarza, który również redaguje i który ukazuje się „ad usum itinerantium“ (do użytku podróżujących. Wreszcie w roku 1858 ukazuje się diurnal (diurnale), bardzo wdzięczny artykuł nakładowy.

W ślad za pierwszemi drukami liturgicznemi idzie propaganda na rzecz śpiewu liturgicznego. W roku 1853 ukazuje się „Euchiridion chorale“, a w 1850 pierwszy tom „Musica divina“, zbiór prawdziwej muzyki kościelnej na cały rok. Tom ten zawiera 12 czterogłosowych mszy; drugi (1852) czterogłosowe motety i trzeci (1856) śpiewy nieszporne. Od 1 stycznia 1866 roku wydaje Pustet „Fliegende Blätter für die katholische Kirchenmusik“ (pismo poświęcone katolickiej muzyce kościelnej), a od 1 stycznia 1868 r. perjodyk „Musica Sacra“.

Po 34 latach bardzo intensywnej i mrówczej pracy w Ratyzbonie, w którym to okresie wydał poza muzykaljami kościelnemi 1300 dzieł, składa Fryderyk Pustet cały ciężar na barki młodszych sił. Dnia 23 lipca 1860 roku obejmuje najstarszy syn F r y d e r y k dział liturgiczny, K l e m e n s kierownictwo papierni, trzeci natomiast K a r o l administrację całości.

Ojciec natomiast zatrzymuje dla siebie nabytą w Sulzbach w roku 1854 księgarnię, którą po dwóch latach sprzedaje i przenosi się do Monachjum. Tu zakłada drukarnię podręczników szkolnych, którą rozbudowuje do niebywałych rozmiarów. W roku 1874 zupełnie wycofuje się z życia wydawniczego, a w 1876 jest świadkiem 50-lecia założonej przez siebie firmy w Ratyzbonie. Umiera 6 marca 1882 r. mając lat 84.

Plony pracy ojca zbierają synowie i następcy. Główną uwagę zwraca Fryderyk (II) na świetne wykonanie ksiąg liturgicznych, przedewszystkiem zaś na piękno czcionek. Czytamy u Denka (Pustet, Vater und Sohn, Regensburg 1904) na str. 81: „Jeszcze w roku 1860 podjął (Fryderyk II) dłuższą podróż do Francji celem zwiedzenia w Paryżu kilku drukarń i wyszukania pisma podobnego do pisma w wydaniach Plantina. Miało ono być zbliżone do czcionek XVI w. i zdradzać postęp nowszych czasów. Po mozolnych poszukiwaniach i badaniach natrafił wreszcie w pewnej bibljotece na bardzo piękne wydanie mszału z XVI w., którego pismo mu się bardzo podobało, tembardziej, że bez trudności można je było zmodernizować bez obawy utraty właściwego charakteru. Różniło się ono od wszystkich nowoczesnych czcionek, było wyraźne i czytelne i zapowiadało się jako pierwszorzędne pismo kościelne, potrafiące sobie zapewnić względy całego kleru. Pismo to kazał Pu-

Dokładne wymiary kolumny na formacie A 4 są następujące:

wysokość układu kolumny			$13^3/_4$ konk.,
szerokość „	„	1-łamowej	$9^1/_4$ „
„	„	„ 2- „	$2\times4^1/_2$ „
„	„	„ 3- „	3×3 „

Wymiarom tym odpowiadają następujące marginesy:

margines	wewnętrzny (grzbietowy)	14 mm
„	górny	20 „
„	zewnętrzny	25 „
„	dolny	30 „

Marginesy między poszczególnemi łamami przewidziane są:

przy 2-łamowej kolumnie . . 1 cycero
„ 3- „ „ . . 1 nonparel

Szerokość łamu $4^1/_2$ konkordancowego z układu dwułamowego (format A 4) znaleźć może zastosowanie przy innych formatach, a mianowicie:

przy formacie A 2 — w układzie 4-łamowym,
„ „ A 3 — „ „ 3- „
„ „ A 6 — „ „ 1- „

Jak widzimy, normę w układzie wydawnictw stanowi łam $4^1/_2$ konkordancowy (18 cycer), który słusznie nazwać możemy łamem znormalizowanym. Łam ten posiada tę ważną dla wydawnictw zaletę, że po wydrukowaniu, ten sam układ drukarski może być zużyty powtórnie do druku tej samej treści na innym formacie papieru (odbitki, wyciągi i t. p.).

Jako szczególnie doniosły objaw uważa się normalizację łamu w administracji publicznej, gdzie dzięki temu przepisy i instrukcje, ogłaszane w publikacjach o formacie A 4, mogą być przedrukowane bez powtórnych kosztów układu na kieszonkowym formacie A 6, bardzo wygodnym i poręcznym przedewszystkiem dla pełniących służbę poza biurem funkcjonarjuszów.

Szerokość łamu na 6 konkordanców (24 cycer) stosować należy przy formacie A 5.

Używanie formatów normalnych papieru dozwala nam przeto stosowania i układu znormalizowanego o następującej szerokości łamów:

przy formacie	A 2 . . .	$4^1/_2$	konkord.
„ „	A 3 . . .	$4^1/_2$	„
„ „	A 4 . . .	$4^1/_2$	„
„ „	A 5 . . .	6	„
„ „	A 6 . . .	$4^1/_2$	„

Normalizację szerokości łamów, a temsamem i kolumny drukarskiej, przyjmą (wzgl. już częściowo przyjęły) szerokie koła zawodowe z żywem zadowoleniem. Życzyć przytem należy, by sprawa ta, przy coraz większem przenikaniu zrozumienia (oby jaknajprędszem i najszerszem!) dla formatów normalnych papieru, znalazła rychło ogólne zastosowanie.

H. Orski.

Zapoznawajcie Swych Kolegów, Znajomych i Pracowników z „Przeglądem Graficznym, Wydawniczym i Papierniczym", pozyskując nowych Abonentów!

stet sfotografować, alfabet wysłał do odlewni czcionek, by na własny koszt zamówić matryce do niego. Po kilku latach zamówił je dla swojej drukarni we wszystkich stopniach."

Powrót do starej, pięknej czcionki stanowił rewolucję w drukarstwie, której wszyscy przyklasnęli. Temsamem zaszeregował się Pustet do tych drukarzy-bibljofilów, którzy na przełomie XIX wieku używali stare czcionki w wykonaniu nowoczesnem i zapoczątkowali odrodzenie artystycznego księgarstwa.

W roku 1862 wydaje mszał o formacie 8^0, tłoczony na czarno i czerwono na specjalnie sprowadzonej maszynie do tłoczenia dwoma kolorami, dalej brewjarz (4^0), oraz mszał (duże folio). W roku 1862 udaje się do Rzymu i wręcza papieżowi Piusowi IX piękny mszał (duże folio) z r. 1858. Przy tej sposobności zostaje mianowany „typographus apostolicus" (drukarzem apostolskim).

Dnia 16 kwietnia 1866 roku zakłada Pustet własne ognisko domowe. Pojmuje za towarzyszkę życia Teresę Huber, córkę właściciela księgarni nakładowej „Kösel" w Kempten. Pięć dni przedtem aprobuje Kongregacja Obrządków w Rzymie mszał w formacie m. folio i obiecuje roztaczać opiekę nad wydawnictwami liturgicznemi Pusteta oraz dopilnować rewizji. W roku 1869 wydaje on podobny mszał w 4^0, również aprobowany przez władze kościelne.

Firma zdobywa dalsze sukcesy. W roku 1868 otrzymuje na lat 30 (w roku 1898 na dalszych 20) przywilej drukowania książek choralnych, a szef jej zaszczytny tytuł „typographus Sacrorum Rituum Congregationis" (drukarz Kongregacji Św. Obrządków). W roku 1872—73 ukazuje się gradual rzymski w 2 tomach, 1879—1885 antyfonarz i psałterz w 3 tomach i liczne książki choralne w wydaniach wielkich i podręcznych, opartych na t. zw. „Editio Medicaea" (wydaniu Medyceuszów).

Broni się przeciw zakusom brudnej konkurencji zagranicznej; walka ta ustaje z chwilą zamianowania Pusteta Rycerzem orderu Piusa, a na wszelkich wystawach, na których ta zasłużona firma bierze udział, odznaczona zostaje najwyższemi nagrodami: w roku 1865 w Dublinie, 1867 i 1900 w Paryżu, 1870 i 1888 w Rzymie, 1873 w Wiedniu, 1882 i 1896 w Norymberdze, 1884 w Rouen, 1885 i 1894 w Antwerpji, 1888 w Monachjum i Melbourne, 1873 w Chicago. W Ameryce posiada wydawnictwo Pusteta oddziały w Nowym Jorku, założony w roku 1865 i w Cincinnati, 1869.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NA MARGINESIE NORMALIZACJI KAJETÓW SZKOLNYCH

Sytuacją stanu organizacji i współzawodnictwa konkurencyjnego w polskim przemyśle kajetowym zajmowaliśmy się ostatnio w nr. 6 naszego „Przeglądu Graficznego“ i wówczas już, przed czterema miesiącami, wskazywaliśmy na potrzebę corychlejszego, definitywnego załatwienia sprawy normalizacji zeszytów szkolnych, komplikującej do reszty położenie. W międzyczasie, istniejący stan niepewności przy mocnej postawie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, stojącego na gruncie wydanego w roku ubiegłym zarządzenia zapowiadającego wprowadzenie normalizacji z początkiem roku szkolnego 1934/35, skłoniło przemysł do przeprowadzenia wszelkich przygotowań tak pod względem technicznym, jak zarezerwowania odpowiedniego zapasu surowca, czyli papieru w formatach znormalizowanych.

Przemysł a zwłaszcza firmy przodujące w tej branży, wiedzione były słuszną zresztą troską, by w obrotach handlowych nie nastąpiła przerwa, by w okresie rozwinięcia się pełnego sezonu tegorocznego, nie dał się we znaki brak towaru, co wpłynąć mogłoby ujemnie na normalny bieg prac wstępnych w szkołach z zaczątkiem nowego roku szkolnego.

W trakcie dokonywanych przygotowań na podłożu spodziewanej normalizacji zeszytów — na krótko przed ukończeniem bieżącego roku szkolnego — na skutek zbyt daleko posuniętej ingerencji kompetentnej władzy centralnej co do ustalenia ceny sprzedażnej wywołane zostały powikłania, wymagające całkowicie nowej orjentacji wytwórcy i kupca. Ministerstwo Oświaty bowiem, wbrew wszelkiej kalkulacji ustaliło cenę sprzedaży zeszytu znormalizowanego na 10 groszy włącznie z 1 groszem na budowę szkół, który to nowy podatek pośredni, ściągany miał być w formie znaczka.

Postawienie elementów branżowych przed fakt dokonany, potrzeba zachowania najminimalniejszej bodaj podstawy rentowności produkcji przy najniższym zarazem stopniu procentowym za pośrednictwo zbytu dla kupiectwa, kwestje te stały się przedmiotem obrad całego szeregu konferencyj, zebrań i zjazdów odbytych w tempie przyspieszonym i wśród atmosfery pewnego podniecenia. I trzeba było w granicach możliwości uzgodnić zaistniałą rozbieżność zapatrywań i poglądów.

W dniu 5 czerwca odbył się w Warszawie ogólno-polski zjazd przedstawicieli przemysłu kajetowego, który z przerwami obradował do 8 czerwca włącznie. W równym prawie że terminie przebywała w stolicy delegacja Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierników oraz Stowarzyszenia Hurtowników Papieru z Poznania, konferując wspólnie z Naczelnym Komitetem Zrzeszeń Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej. Reprezentanci wymienionych organizacyj zabiegali zarazem wspólnie na terenie Ministerstwa Oświaty w kierunku wskazanych powyżej postulatów, ograniczonych do minimum, ażeby w ciasnej zbyt ramie — 10 groszy za zeszyt — z pewnemi nieuniknionemi ofiarami pomieścić pozycje kalkulacji. Skoro upadł pierwszy projekt dotyczący warunków zbytu, a mianowicie obarczenia kupców zakupem 1-groszowych znaczków i naklejaniem na każdy zeszyt na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, postanowiono przelać funkcję tę oraz inkaso za znaczek na wytwórców z tem, że znaczek miał być bezpośrednio wdrukowywany na okładce.

„Im głębiej w las — tem więcej drzew“ — napotkano na nową trudność... Celem ścisłej kontroli drukowanego znaczka, okazała się potrzeba zrzeszenia wszystkich fabrykantów kajetów i ustalenia jednolitej ceny sprzedażnej. Wysunięto zdecydowaną koncepcję: albo „Porozumienie wytwórców“ i zbyt zeszytów za pośrednictwem kupiectwa, albo powierzenie przez władzę centralną produkcji kajetów w formie monopolu specjalnej organizacji i dostarczenia kajetów wprost konsumentowi z pominięciem całkowitem dotychczasowej funkcji kupiectwa branży.

Wybrano drogę pierwszą, co nie napotykało na duże trudności natury technicznej ze względu na istniejące regjonalne zrzeszenia wytwórców. Poprzez opozycję przedstawicieli wytwórni zachodniopolskich broniących do ostatniej chwili zasady wolnej konkurencji, w dniu 8 czerwca powołano do życia jako nadrzędną, centralną organizację w zakresie istniejących „Porozumień“ „Centrozeszyt“ o charakterze kartelowym.

Członkami „Centrozeszytu“ stały się wszystkie zrzeszenia regjonalne a więc: Porozumienie wytwórców zeszytów na centralne i wschodnie województwa, takież Porozumienie na terenie stołecznego miasta Warszawy, dalej Porozumienie na województwo krakowskie, wreszcie Porozumienie na Wschodnią Małopolskę i Zachodniopolskie Porozumienie Wytwórców Zeszytów. Zaistniał tedy w dziale przetwórczej produkcji papierniczej nowy, dalszy kartel branżowy.

Na tem zakończono niejako tegoroczny, trzeci już z rzędu etap pracy, normujący zasady i podstawy produkcji oraz zbytu znormalizowanych kajetów szkolnych, gdy nagle przyniosła prasa telegramy, że Minister Oświaty cofnął rozporządzenie o normalizacji zeszytów. Z uwagi na to, że do dziś oficjalnego potwierdzenia ani zaprzeczenia pogłoski tej niema, powstaje na rynku nowa niepewność i chaos.

Dotychczasowy stan prawny przedstawia się następująco: Normalizację zeszytów szkolnych dla szkół powszechnych ustaliło postanowienie Ministerstwa W. R. i O. P. z 17 maja 1932 ogłoszone w Dzienniku Urzędowym tegoż Ministerstwa w Nr. 3 pozycja 28, z tem, że normalizacja ma być prze-

prowadzona w roku szkolnym 1934/35. W Dzienniku Urzędowym Min. W. R. i O. P. Nr. 3 z dnia 30 maja 1934 r. wprowadzono w życie uchwałą dotyczącą normalizacji zeszytów dla szkół ludowych.

Wprawdzie pod datą 14 czerwca r. b. nadeszły z Warszawy ponowne wiadomości, że Minister Oświaty postanowił cofnąć wprowadzenie w życie zarządzenia powyżej przytoczonego i zdecydował, że żadnych specjalnych zarządzeń obowiązujących w przyszłym roku szkolnym nie będzie, lecz urzędowa publikacja tegoż zresztą pożądanego zarządzenia dotychczas się nie ukazała. Z kół zbliżonych do sfer rządowych utrzymuje się jednak twierdzenie, że Minister Oświaty w terminie najbliższym wyda zarządzenie uchylające na dalszy rok obowiązkowe wprowadzenie w handel wyłącznie zeszytów znormalizowanych.

W całej tej skomplikowanej historji najważniejszem jest, że przestanie obowiązywać ustalona cena i że przemysł wytwarzać będzie mógł kajety tańsze i droższe, uwzględniając stan zdolności płatniczej konsumenta. W tym też celu wytwórcy zeszytów w porozumieniu z odnośnemi czynnikami, wprowadzili nowy tańszy typ znormalizowanego zeszytu 8 - kartkowego, który w sprzedaży detalicznej kosztować będzie 6 groszy.

Jak się dowiadujemy, odbyło się w tych dniach zebranie członków „Centrozeszytu“, na którem postanowiono wejść w porozumienie z „Centropapierem“, by papier zeszytowy dostarczał wyłącznie wytwórcom zrzeszonym w „Centrozeszycie“. Syndykat papierniczy na postulat ten w zasadzie się zgodził. Delegacja obu syndykatów udała się również do Ministerstwa Oświaty, dla uzyskania zapewnienia, że w ciągu najbliższego roku szkolnego Ministerstwo nie wyda żadnych zarządzeń, któreby stały w sprzeczności z interesami papierników i fabrykantów kajetów.

L. P.

ROZMAITOŚCI

ULGI W ZRYCZAŁTOWANYM PODATKU PRZEMYSŁOWYM

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 17 z r. 1932, poz. 110) upoważnia Urzędy Skarbowe do tymczasowego ograniczenia poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934 w wypadku stwierdzenia znacznego spadku obrotów w roku 1934 w porównaniu z obrotem, przyjętym za podstawę obliczenia ryczałtu. W szczególności będzie to miało miejsce w wypadkach, gdy zryczałtowany podatek za rok 1934 przekracza znacznie wymiar podatku przemysłowego od obrotu za rok 1933, względnie zryczałtowany podatek za lata 1932/33.

Umorzenie części zryczałtowanego podatku za rok 1934 dokonają Izby Skarbowe z końcem grudnia 1934 r. (w terminie do dnia 31 grudnia 1934 r.) po prowizorycznem obliczeniu wysokości osiągniętego w r. 1934 obrotu.

Umorzenie może conajwyżej obejmować różnicę pomiędzy wymiarem zryczałtowanego podatku za rok 1934, a podatkiem, przypadającym od prowizorycznie ustalonego obrotu w tym roku.

Ulgi z powyższego okólnika mogą być udzielane w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, jedynie na indywidualne podania płatników, które winny być wnoszone najpóźniej do 30 czerwca 1934 roku.

PUBLICZNA SZKOŁA DOKSZTAŁCAJĄCA ZAWODOWA NR. 1 W POZNANIU

zakończyła rok szkolny w piątek, 15. ub. m. Rozpoczęcie zajęć szkolnych w nowym roku szkolnym nastąpi w poniedziałek, 20 sierpnia b. r. według dotychczasowego rozkładu lekcyj. Dyrekcja szkoły przypomina pp. mistrzom i pracodawcom, przyjmującym nowych uczniów w naukę, by stosownie do postanowień art. 117 i 120 Ustawy Przemysłowej zgłaszali ich wcześnie do szkoły. Zgłoszenia należy skierować do Kancelarji szkoły. Spóźnione zgłoszenie może mieć tak dla pracodawcy jak i ucznia przykre skutki, gdyż przedłuża naukę o jeden rok.

Egzaminy końcowe odbywały się w czasie od 23 maja do 7 czerwca b. r. w obecności członków Rady Pedagogicznej i przedstawicieli Komisyj Egzaminacyjnych Cechów przy Izbie Rzemieślniczej i Korporacyj poszczególnych zawodów. W czasie od 11 do 13 czerwca b. r. brali uczniowie szkoły udział w rekolekcjach specjalnie dla nich przeznaczonych, poczem przystępowali do Stołu Pańskiego. Uroczyste pożegnanie absolwentów szkoły i wręczanie im świadectw odbyło się w czwartek, 14. ub. m. w obecności pp. przedstawicieli Kuratorjum O. S. P. i p. prezydenta Izby Rzemieślniczej. W pożegnalnem przemówieniu zachęcał absolwentów zastępca dyrektora p. Skowron Stanisław do służenia wiernie Ojczyźnie, pielęgnowania ducha łączności, przystępując do Koła absolwentów szkoły, do podnoszenia godności zawodowej i do dalszego kształcenia się, każdy w swoim zawodzie. Jeden z absolwentów podziękował pp. nauczycielom i dyrektorowi szkoły za troskliwą opiekę, jakiej wszyscy doznali w czasie nauki. Wspólne odśpiewanie hymnu narodowego zakończyło tę wzniosłą uroczystość. Otrzymało świadectwa ukończenia 215 uczniów, a mianowicie w wydziale metalowców 76; w wydziale budowlanym 7; w wydziale drzewnym 17; w wydziale przyodziewczym 42; w wydziale spożywczym 24; w wydziale fryzjerskim 25; w wydziale artystycznym 24.

WIADOMOŚCI Z FIRM

INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLJOTEKA POLSKA“ SP. AKC. W WARSZAWIE

ogłasza bilans p. 31 grudnia 1933 r. zamykający się po obu stronach sumą zł 3.408.496,62 — strata: 188.785,04 zł.

EDWARD KRĘGLEWSKI SPÓŁKA AKCYJNA W POZNANIU

ogłasza bilans per 31 grudnia 1933, zamykający się po obu stronach sumą zł: 1.846.896,19. Zysk zł 66.462,47.

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. AKC. W BYDGOSZCZY

ogłasza bilans p. 31 grudnia 1933 zamykający się po obu stronach sumą zł 931.474,11 — strata: 35.118,35 zł.

GÓRNOŚLĄSKA FABRYKA CELULOZY I PAPIERU SP. AKC. W CZUŁOWIE

ogłasza bilans p. 31 grudnia 1933 r. zamykający się po obu stronach sumą zł 7.411.116,56 — zysk: 817,71 zł.

24 stycznia 1934 r. zapisano w rej. handlowym podwyższenie kapitału akcyjnego o 375.000,— zł, Obecnie wynosi on 2.875.000,— zł.

Nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 7 lipca 1934 r. o godz. 16-tej w siedzibie Zarządu Spółki w Czułowie powiatu Pszczyńskiego na Górnym Śląsku.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.
Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.